

strel Gedeon Jan
lat 22 miejsce zamieszkania
Komin Uh. Kolcha №15

8477

8477

S

Dyplomemena Janca z Oboru Z.S.P.R.
Gdańsk w okresie powojennym z m. Gdanką nad brzegiem
choz wspaniale a moim przetrwaniu z tym czasie
Ciekawostką było nie było w mojej rzezi, uwierzy,
tylko ten potrofi a uwierzy co przedchodzil
te przetrwanie, a nie papers a nie obywatel nie
potrofi pomieszczenia i czasu tych przetrwaniu które
nie chiał w Z.S.P.R.

W moim przypadku w Włodzimierzu
wieloletnim, pomimo wypracowania bytem do Gdanki
z Gdanki do Gdanki b/horwa.

W Gdanku nas umieszcili w stopni
lot. Gady mego z trzech pierwszych obywateli nie
był wypracowany, tam przetrwaniem zimą 1940 r.
po naszym crashowaniu wypadku, która to była
zima. W Gdanku nas było około jednego tyśiąca
ludzi, po pakowaniu nas jak deda na jednym

metne pryery spalo nas trech. Spopratackach
 nie jedno co lepneho mielismy i odrieny karisty
 si vyty wot i starat si do tyca, tak ze si ta
 odren po medlugim cracie skoteryta, i karidy
 kadrit prave obdasty a bary, tak karidy dlugo
 do drit do puki si ma min adrieny me postatly
 Pracovali my na dradre od lwova me Rowne,
 praca byla ciezka, pracovali my od zachodu do
 zachodu, a wyrywene slabe, i normy, normy i
 porcie rar normy, dris wykopal 2 mt ziemi
 to jutro bylo normna 2,5 m tak skakaly te
 normy. Na wyry wremie dremne skladalo si:
 rano herbata, i cypa z kary co kara ka
 gonta i to jutro me obiad jeden liter cypy,
 obrarony od 1-2, 5 litra oleju ma 1000 luden
 me wicor sama herbata, no i farumek chleba
 s cukru padluy wyrotawny normy. Dla tych
 stary prekacrali normy, a na normy treba

bylo si narobic jak gluyer smot, alle ty ch
 bylo drugre smadanie, bylo tak robime
 wedy tym ochlypem porzycie za roboty drugich
 w pracy, ja materulom do tych letary me
 vyrabim normy, prer to moze to byl opstakany
 wice chodkem me roboty obdasty a glodny,
 a to co miatem dremu ze mme steciati i
 omiatiem byi ma rik tarkawicise za moja
 roboty, i prytym bylo trebo glodem handlowce
 to so wieckie metody sy takie: kto me robi
 ten meje, a ja slabo robotem to oierar me
 padtem, ciekatem na farumek chleba jak pastak
 na robotyca. Chleba dostawate si crany, me wyje
 wny i maki i domisrka kasztanow istna
 glina. Cito wice chodkat na roboty wyciencromy
 bedwo se na nogach sunyt, a jak si
 wny do roboty trochy uocimnej, to zarar me
 si slabo robotu a o ryem wkhoda mozie

aby żyć i pracować dawali za mało, a żeby
umrzeć za dużo, żyć i umierać nie dali,
a gdy ciotki przyjeżdżały po zakonnicach
roboty całodniowej na ten wymiarony
wypocinek, powalił się na progi, ale tam
czarna i odpoziła nie mógł być się chciał
przewrócić na bok to musiał razem z kolegami
się przewrócić, bo tak ciarło było, drugie to
wzry dotknęły, że mi wada przypało się zbierać
całą nocą posobie, i to mi podobno było
w ich wyrostkach wymierzyć.

Warunki hygieniczne i opieka
lekarzka była na najgorszym miejscu
mierzą mi stawali się w niektórych wypadkach
o tej opiece lekarskiej.

Przytoczę tu jeden wypadek który
się zdarzył w naszym łagrze w wigilię
Bożego Narodzenia zebrałismy się grupkami

i śpiewamy kolędy postawaliśmy się o parę
gitarę wosny i zawiesziliśmy tradycyjną
choinkę. Jednym z byłych gościor był w związku
narwiszkiem Szymko z Kuzcem o wannach
ucierki. W śmiechu noc wigilijną dwóch
naszych kolegów uciekło jedemu z nich
udało się uciec tylko Szymko a Kuziec
został zabity. Po tym wypadku w łagrze mieliśmy
Sadowską i Gomozę, one dali nam tej nocy
nigdzie wyjść ze stajni na krok na swoją potrzebę
to zaraz strzelali, tak więc przez całą noc i dzień
byliśmy obserwowani karabinami maszynowymi
i bardzo zatępił się w łagrze stajni,
tego dnia mi dali nam wiadomość ani
obradu, chojnki nam zlikwidowali i zakazali
nam śpiewać kolędy, w następnym dniu
zrobili nam rewizję, wyrostkach wypędzili
na mroz, i zechodiliśmy na mrozie wtedy gość.

formę uprosili nas, zastaliśmy tam butygar
 wyszła po rozprawie, a w niektórych miejscach
 była nawet podłoga marmurowa. Brygada
 jego rozbiła, a trwał pogodymno marmurami
 przy rozmawianiu mi jeden musiał dostać
 wody schłodzonej, a od nagana, bo pamiwar
 oni najwięcej tym było, po powrocie z ładami
 mieli na ciele śnieg i po podbijaniu ocy.
 W czasie głosowania bytem
 na naszych terenach w łagrowie w Busku
 głosowanie odbywało się w naszym szpitalu
 1940 r. Jednego razu zrobili nam zbiórki
 wrytki, że strony nie porządku, politrub
 same widać w ręce, politrub odnajmili
 nam że przeprowadzą głosowanie na
 zachodniej Ukrainie i Głotowski zachęcając
 pisać do głosowania, a w zamian za
 oddanie głosu dawała wolność i wypuszczenie

z łagrow i jeszcze inne obywateli których
 nie pamiętam, po skiszeniu ich poborczych
 exerci wymagalismy ich i wyprzedali.
 W tym dniu nie pisał nas na
 robotę, ichymy się nie zgodziliśmy z ludem
 Też na wiecie miały być tylko jeniec
 miał udział w głosowaniu.
 (Początek) wylubim wojny Niemieche -
 Błotewickij - ma drugą dzień wojny a czyli w
 pomiedziach zaczęli nas gnac od łagrowa bo tam
 odlatują zimą pracowali przez 8 dni w łagrowie
 ma, dzień i noc. W drodze wyżywienie było
 bardzo słabe dostawaliśmy ma 24 godzinny
 a pot. litra cukru - a jak ma cukru to 300 gr.
 a pot. chleba jak mogli dostawary - jak nie mogli
 to i 450 gr chleba i tak się myślowo
 200 litrów. W drodze zachowywali się jak ze
 wzięli wzięli, ma ich nie obchodziły jeniec

jak się zantoi na drodze to go przebili,
 było bardzo dużo takich wypadków rabicis
 popychaniu, i pokaleczeniu, ale nie mam tych
 wypadków czym umotywować, bo nie znam
 tych porostatyck co już nigdy nie wrócą.
 W Kłatomorach nas zabierali na
 platformy, w czasie jazdy nie było
 z nami się obchodzili pod nasz przystanek
 nie wolno nam się było zaturwać bez zezwa-
 lojca, a który zezwał na swoje potrzeby bez
 zezwolenia stry mot parz kolt, byli moi
 koleśdzy którzy byli chorzy na bryunkę
 i mi mogli sobie dać rady, najwięcej
 oni stry my wali kolt, mi ino tylko to
 ale nie chciało podać wosły. Na daleko
 Starobilska zabrał nas politruk i mówił
 nam o porozumieniu między Anglią, co przedtym
 na swoich przesłuchaniach wygłaszał nam

ze kraja kapitolisty, i mówią, prosty tylko
 się zaturwają i pomagają za pieniądze.
 To w ten czas mówili nam i o ser procie
 ze oni wrac z Anglią, pobiją Niemca.
 O naszym porozumieniu się z nami
 politruk zapytał co to za jednem ten
 wasz Sikorski, myśmy mu odpowiedzeli
 że to byłoby niegodny człowiek który po zagraniu
 nam w Warszawie na tle polityki, a on
 na to mówi nam inny człowiek tylko
 że nie ugięty i więcej nam rzeczy
 mówił na ten temat tylko ich nie pamiętam.
 Po tym wyrystku wgramoskowaliśmy
 że jest porozumienie pomiędzy Polską a
 E. S. R. R. i nasz był się poprawi i
 dojdziemy do pewnego głosu. Po me-
 dlingim czasie przyjechał do nas po
 amnestji do Starobilska pan

P10

Wzrostowaś poradzai nam
 se zawaśnym porożnieniu re
 S. R. R. i byt nasz się pojma
 i re nie dlużo kdrumy woli, i w
 kaōtkim czasie się tak stalo, ale
 jerrere nam lawsty cōwici robili

Na tym kōmōs
 sturdrans dōstōżernym
 podjęsem

stred Gdras Jan

P
 S. R. R. a nasz się pojma
 P
 S. R. R. a nasz się pojma